

Nieszczepienie – nowa moda, która przyszła z Zachodu?

25 sierpnia 2018

Ostatnimi czasy, w dobie medialnych epidemii, niejeden Polak słyszał z ust prezenterów telewizyjnych stwierdzenie, że rosnąca liczba osób nieszczepiących dzieci jest wynikiem nowej mody, która przyszła z Zachodu. Czy tak jest w istocie? Kiedy człowiek zaczyna wgłębiać się w temat, okazuje się, że opinia ta nie ma zbyt wiele wspólnego z prawdą.

Nieszczepienie to nie żadna nowa moda, tylko zjawisko, które występowało od początku nowożytnej ery szczepień.

Ludzie zabiegający o zniesienie przymusu szczepień sprzeciwiali się dyktaturze urzędników państwowych w tym zakresie. Po długich latach walki o wolność wyboru, wobec ogromnej liczby powikłań oraz rozbudowanego aparatu represji (włącznie z grzywnami i zamykaniem w więzieniach osób odmawiających szczepień) szczepienia w Anglii przestały być obowiązkowe – i tak jest do dziś. Tymczasem Polska nadal czerpie w tej materii z tradycji ustroju totalitarnego odziedziczonego po wpływach ZSRR. Z tą różnicą, że w prawie Federacji Rosyjskiej istnieje już od czasów Jelcyna zapis o możliwości odmowy szczepień. A w naszym, niby demokratycznym, kraju – nie.

Czy tak powinno być w wolnym kraju?

Nieszczepienie w początkach ery szczepień

Kiedy Edward Jenner, protoplasta współczesnych wakcynologów, ogłosił wszem i wobec, że opracował metodę poradzenia sobie z epidemiami ospy prawdziwej, wcale nie znalazł na początku wielu zwolenników. Wszystko dlatego, że rozpoczął działalność

w epoce inokulatorów. Osoby te, do których należał m.in. lord Satton, zaszczepiały ludzi ospą prawdziwą, by wywołać łagodniejszą odmianę tej choroby, dającą podobno odporność na epidemiczne jej postaci, łącznie z tzw. czarną ospą.

Historia Jennera i pierwszych lat wakcynologii została szczegółowo opisana w rozdziale „O ospie prawdziwej i nie tylko, czyli od czego wszystko się zaczęło” książki Aleksandra Kotoka „Bezlitosna immunizacja. Prawda o szczepionkach”, której poświęcona jest niniejsza strona internetowa.

Edward Jenner podchwycił natomiast wynikającą z wiejskiego przesądu ideę, że zaszczepienie infekcją krowianki (nazywanej również ospą krowią) będzie chronić przed ospą prawdziwą. Pomysł został uznany z początku za niedorzeczny zarówno przez lekarzy, jak i przez weterynarzy epoki (obie choroby nie miały ze sobą nic wspólnego oprócz nazwy). Jednak na skutek przemyślanych działań Jennera i czegoś, co nazwalibyśmy dzisiaj lobbingiem, procedura szczepienia limfą krowią powoli zaczęła się przyjmować. Lecz ponieważ nie obyło się bez problemów, początki wcale nie należały do łatwych.

Warto nadmienić, że pierwsi „pacjenci” Jennera skończyli tragicznie (zarówno jego syn, jak i syn jego ogrodnika Phipps zmarli w młodym wieku), co nie przeszkodziło mu sławić wszem i wobec dobrodziejstw wakcynacji. Medialne zabiegi Jennera i wizja wzbogacenia się lekarzy doprowadziły do tego, że 19 lipca 1800 roku 36 wiodących lekarzy i chirurgów Londynu opublikowało oświadczenie, w którym uroczyście ogłaszali, że raz przebyta ospa krowia wywołuje świetną ochronę przed ospą prawdziwą. Na nic zdały się głosy znających obie choroby lekarzy i weterynarzy. Szczepionkowa machina została uruchomiona.

Ponieważ natychmiast po szczepieniach pojawiły się liczne problemy, powikłania, a nawet epidemie, również natychmiast rozwinął się ruch, który można by nazwać ruchem antyszczepionkowym. Nie były to tylko zachowania pospółstwa.

Do głosów sprzeciwu wobec szczepień przyłączali się, a może nawet go rozpoczynali, wybitni lekarze i naukowcy epoki.

Poniższe cytaty z epoki stanowią jasne odzwierciedlenie, że przeciwnicy szczepień masowych to nie skutek jakiejś nowomody, lecz stały element towarzyszący ich przymusowi.

Oto oświadczenie niemieckiego lekarza z tamtej epoki, Zygmunta Wenera: „Pamiętam czasy, w których żywiąc ślełą wiarę w słowa nauczycieli, byłem natchniony ufnością w zbawienną siłę szczepień, znając je jedynie ze słyszenia. Jednak moje własne obserwacje doprowadziły mnie do przeciwnego poglądu. Po tym, jak kilka razy widziałem krosty poszczepienne pojawiające się równocześnie z ospą lub niedługo przed nią samą; po tym, jak na moich oczach umierali na ospę ludzie, którzy byli zaszczepieni nie tylko dwukrotnie, lecz również wielokrotnie; po tym, jak przekonałem się, że szczepienie nie ma najmniejszego lub jedynie wyimaginowane znaczenie ochronne zarówno przeciw wietrznej, jak i przeciw prawdziwej ospie; po tym, jak często obserwowałem poważne choroby i szkodliwe skutki po szczepieniach oraz po ponownych szczepieniach; i w końcu po tym, jak zbyt często byłem świadkiem tego, że dzieci całkowicie zdrowych rodziców zaczynały chorować, a potem dosłownie więdnąć po szczepieniu lub stawały się w najwyższym stopniu chorowite – po takich oczywistych faktach musiałem ze zwolennika przeistoczyć się w gorliwego przeciwnika szczepień. Teraz, po dokonaniu szczepienia krowią limfą u 3555 osób, mając wystarczająco wiele podstaw, by dojść do samodzielnych wniosków co do zalet obowiązkowych szczepień, zmuszony jestem zgodzić się z opinią profesora Josefa Hermana, że „szczepienia należą do największych pomyłek i oszustw nauki medycznej”.

A to słowa profesora Hermana, wiodącego lekarza Wiedeńskiego Szpitala Miejskiego: „Szczepienia przeciw ospie wraz z ich podstawami teoretycznymi postrzegam jako najbardziej wulgarną i szkodliwą szarlatanerię i uważam za obrazę nauki przypisywanie szczepieniom przeciw ospie jakichkolwiek naukowych przesłanek.”

Dr Stawell w roku 1870 wyraził następujące zdanie (po 25 latach prowadzenia szczepień masowych): „Szczepionki to nie tylko iluzja, lecz przekleństwo dla ludzkości. Irracjonalne jest nawet twierdzenie, że materiał ropny pobrany z pęcherzy pochodzenia organicznego może w jakiś inny sposób wpływać na ludzki organizm oprócz tego, że będzie wyrządzać mu szkodę. Najpierw mówiono, że szczepionki chronią przez całe życie. Kiedy okazało się, że tak nie jest, zaproponowano ponowne szczepienia co siedem lat. To też się nie powiodło. Wówczas zaczęto poszukiwać odpowiedniej krowiej ospy. Krowom robiono zastrzyki z ospy ludzkiej, a ropne wydzieliny po tej operacji nazywano limfą ospową. Tę straszną truciznę wprowadzają do ludzkiego organizmu, niezależnie od tego, na co chorowało zwierzę lub człowiek. Obecnie nazywa się to „prawdziwą szczepionką”. Ta czysta limfa przenosi choroby od dziecka do dziecka. Szpitali i aptek zrobiło się więcej o 80 procent, i tendencja wzrostowa trwa nadal. O jakich 450 lekarzach z licencją mowa, skoro w samym Londynie działa 3000 lekarzy?”

Gdyby sytuacja wyglądała tak, że jedni lekarze propagowaliby szczepienia, a inni stanowczo ich odradzali, zapewne nie byłoby o czym pisać. Jednak w 1840 roku ustawodawcy w Anglii uchwalili rozporządzenie, które sprawiało, że państwo finansowało bezpłatne szczepienia niemowląt, co de facto doprowadziło do tego, że stały się one obowiązkowym elementem tzw. profilaktyki zdrowotnej.

W 1867 roku w Anglii uchwalono prawo, na mocy którego każdy noworodek w wieku do 3 miesięcy i każde wcześniej nieszczepione dziecko w wieku do 14 lat musiało otrzymać szczepionkę pod groźbą nałożenia grzywny lub kary więzienia na jego rodziców. Ta represyjna ustawa doprowadziła do powstania licznych ruchów i organizacji sprzeciwiających się przymusowi szczepień.

Na przykład zaraz po wspomnianej ustawie, w 1867 roku, homeopata Richard Gibbs utworzył Ligę przeciwko Obowiązkowym Szczepieniom (Anti-Compulsory Vaccination League), która

powoływała do życia wiele swych filii w różnych miastach Anglii.

Podobną organizację, Narodową Ligę przeciwko Obowiązkowym Szczepieniom, stworzył brytyjski duchowny William Hume-Rotery wraz z żoną.

W 1879 roku angielski przedsiębiorca William Tebb utworzył Londyńskie Stowarzyszenie na rzecz Likwidacji Obowiązkowych Szczepień (London Society for the Abolition of Compulsory Vaccination).

W 1896 roku z kolei utworzono w Anglii Narodową Ligę Antyszczepieniową (National Anti-Vaccination League).

Podobne organizacje tworzone były we wszystkich krajach europejskich. Powstawały liczne prace, które sprzeciwiały się dyktaturze zwolenników szczepień, z których część zwietrzyła ogromny zarobek, a reszta dała się ogłupić i przekonać, że zbawiają świat, podczas gdy zamykali oczy na epidemie wybuchające w miejscach, gdzie rozpoczynano szczepienia, a także liczne przypadki powikłań.

Kategorycznie przeciwko szczepionkom wypowiedali się nie tylko zwykli obywatele, lecz uczeni należący do najbardziej światłych umysłów epoki.

Charles Creighton

Znany uczony, profesor anatomii na Uniwersytecie Cambridge Charles Creighton, autor monumentalnej pozycji „Historia epidemii w Wielkiej Brytanii” („History of Epidemics in Britain”). Uważany za jeden z największych umysłów medycznych XIX wieku. Napisał on krytyczne w stosunku do szczepień prace „Jenner i szczepienia. Dziwny rozdział w historii medycyny” („Jenner and vaccination. The strange chapter of Medical History”) a także „Prawdziwa historia krowiej ospy i poszczepiennego syfilisu” („The natural history of cow-pox and

vaccinal syphilis", London, 1887). Książka szczegółowo rozprawiła się z licznymi przypadkami zarażania ludzi kiłą poprzez przekazywanie z rąk do rąk skażonej limfy szczepionkowej.

Był również autorem artykułu krytycznie wypowiadającego się o szczepionkach, opublikowanego w wydaniu dziewiątym „Encyclopaedia Britannica” z 1888 roku.

Sprawa artykułu w „Encyclopaedia Britannica” jest o tyle ciekawa, że najwidoczniej Creighton, dostawszy nań zlecenie od wydawcy encyklopedii, o temacie szczepień wiedział to, co ma wpojone obecnie przeciętny człowiek – szczepić trzeba.

Zbieranie materiału o Jennerze i pierwszych latach szczepień otrzeźwiło tego wybitnego uczonego.

Ponieważ jego artykuł do „Encyclopaedia Britannica”, wykazujący porażkę szczepień z punktu widzenia danych epidemiologicznych, wywołał wiele kontrowersji, w swym oświadczeniu dla prasy opublikowanym w 1895 roku Creighton pisze: „Pisując regularnie od roku 1880 artykuły medyczne dla „Encyclopedia Britannica”, zaangażowany zostałem w zwykłym trybie pracy do napisania czegoś o szczepieniach, jak również o kilku innych kwestiach, będących w zakresie moich studiów i wykształcenia, co stanowiło część mojej pracy. Ostro wzięłem się za temat szczepień w roku 1886, kiedy pochłonęło mnie śledztwo nad prawdziwą naturą i okolicznościami związanymi z ospą krowią i Jennerem. Śledztwo to wydobyło na światło dzienne tak wiele nieoczekiwanych rzeczy, że opublikowałem jego rezultaty z myślą o czytelnikach obeznanych ze sprawami medycznymi w małym, liczącym 60 stron tomiku. Stało się to jesienią 1887 roku (pozycja wydana została nakładem Cassell & Co.). Jednym ze skutków moich historycznych i patologicznych badań naukowych było pojawienie się wątpliwości w zakresie ochrony przed ospą prawdziwą, którą miała zapewniać ospa krowia. W momencie, kiedy doszedłem do tego punktu, podjąłem pewne środki ostrożności i napisałem do redaktora naczelnego

Encyclopaedia Britannica, pytając, czy życzy sobie otrzymać niepoprawny politycznie artykuł w stylu przyznającym się do błędów, tak jak jeden z ósmej edycji encyklopedii. Jego odpowiedź, napisana na pocztówce, zawierała się w kilku słowach: „Nie chcemy artykułu przyznającego się do błędów” („We don't want an apologetic article”). Postawa taka, co jest zrozumiałe, przyświecała również opracowywaniu haseł związanych z innymi tematami nauki i historii. Artykuł odesłałem do redakcji wkrótce. Napisany był w stosownym stylu. Zapewne obdarzono go większym niż zwykle nadzorem edytorskim, a nawet został przesłany do recenzji do kilku autorytetów medycznych na stanowiskach (nie znam ich nazwisk). Przeczytawszy go, dali odczuć swego rodzaju nieprecyzyjnie wyrażone niezadowolenie, lecz będąc zapytani, w których dokładnie punktach artykuł jest błędny, nie wskazali ich, unikając osobistej odpowiedzialności. Na skutek tego redaktor zdecydował, jak mi później powiedział, że artykuł powinien być włączony do encyklopedii. Mając wątpliwości odnośnie do jego losu, wykorzystałem okazję, by spytać go o to, spotkawszy go przypadkowo w Londynie. Nikt się ze mną nie konsultował w żaden sposób w tej materii, wszystko pozostawało w rękach redaktora. Redaktor wiedział bardzo dobrze, o czym jest artykuł, miał również wystarczający czas, by uzyskać od kogoś innego inny artykuł, jeśli by tego zapragnął. Mogło się to stać nawet w ostatniej chwili, jako że „«Wakcynacja” nie ukazała się w XXIII tomie, do którego była przygotowywana, i musiała czekać około ośmiu miesięcy, by znaleźć się w składzie ostatniego tomu. Przemyślana decyzja redaktora naczelnego nie wymagała mojego zaangażowania w jego obronę, lecz zaryzykuję twierdzenie, że kolejny artykuł, który miałby być zastępnikiem mojego, jeśli napisany by został zgodnie z tą samą zasadą, by podsumować temat, uwzględniając jak najwięcej danych patologicznych i statystycznych z autentycznych źródeł naukowych, nie różniłby się od mojego w żaden istotny sposób. Rzeczywistą alternatywą byłoby zajęcie przeznaczzonego w encyklopedii miejsca na przeprosiny za porażkę szczepień, jak się to stało w przypadku poprzedniego wydania, lecz nie było

to zgodne ze standardami edytorskimi ani z jasnymi instrukcjami, jakie otrzymałem.”

W ten oto sposób krytyczny w stosunku do szczepień artykuł Creightona wszedł w skład kolejnego tomu „Encyklopedii Brytyjskiej”. Lecz żeby było śmieszniej, w następnych reprintach encyklopedii przeznaczonych na rynek amerykański został z niej usunięty!!!

Nie wywołuje chyba zdziwienia fakt, że prace Creightona, który nazywał ideę szczepień „karygodnym przesądem” („gross superstition”) znalazły się szybko na swego rodzaju „indeksie ksiąg zakazanych”, a on sam spotkał się z ostracyzmem wśród kolegów. Mimo wszystko ten wybitny uczony i epidemiolog przebywał w Londynie aż do 1919 roku (zmarł 18 lipca 1927 roku).

Dr E. M. Crookshank

Dr E. M. Crookshank był profesorem patologii porównawczej w King's College w Londynie. Kiedy prowadził śledztwo w sprawie epidemii ospy krowiej w Wiltshire na zlecenie Departamentu Agrokultury Tajnej Rady Królewskiej (Agricultural Department of the Privy Council), o książce „Ospa krowia i poszczepionkowa kiła” (Cowpox and Vaccinal Syphilis) doktora Creightona wspomniał mu najprawdopodobniej Sir James Paget. Sir James bez wątpienia oczekiwał, że jako fachowiec profesor Crookshank obali „antyszczepionkowe” twierdzenia doktora Creightona. Stało się jednak inaczej.

Jak się okazało, badania profesora Crookshanka nad tematem doprowadziły go do odrzucenia szczepień, i w 1889 roku opublikował dwutomowe opracowanie krytyczne zatytułowane „Historia i patologia szczepień” (History and Pathology of Vaccination, London: H. K. Lewis, 36S.). Pierwszy tom zawierał twierdzenia wynikłe z badań profesora Crookshanka, a tom drugi – reprint pracy Jennera „Wprowadzenie do przypadków i efektów szczepienia limfą krowią” („An Inquiry Into the Causes and

Effects of the Variolæ Vaccinæ, Or Cow-Pox", 1798) oraz kilka innych pamfletów na ten temat.

W przedmowie do swojego dzieła profesor Crookshank napisał: „Pochłonęły mnie swego czasu badania tematu patologii w związku z zakaźnymi chorobami człowieka i zwierząt niższych, kiedy odkrycie faktu zaistnienia epidemii ospy krowiej w roku 1888 doprowadziło mnie do ponownego przeprowadzenia śledztwa i zbadania historii i patologii tego zdarzenia. W czasie owym akceptowałem i sam nauczałem doktryn obowiązujących w zakresie tej choroby, których powszechnie trzyma się nasza profesja i które opisane są w podręcznikach medycznych. Wysiłki, jakie podejmowałem w celu wyjaśnienia przyczyn epidemii ospy krowiej, udowodniły bezsprzecznie, że krowy nie zostały zainfekowane przez mleczarzy cierpiących na ospę prawdziwą. Kiedy uczestniczyłem w Narodowej Izbie ds. Szczepień przy Lokalnej Komisji Rządowej (National Vaccine Establishment of the Local Government Board) nie byłem w stanie uzyskać jakichkolwiek szczegółów – klinicznych ani patologicznych – w sprawie źródła limfy szczepieniowej, która została tam opracowana. Na bazie tego doświadczenia oraz obserwacji innych podmiotów zajmujących się szczepieniami zaobserwowałem, że zarówno oficjalnie, jak i nieoficjalnie pracujące podmioty szczepieniowe były w całości zasiedlone przez techników wakcynacji, z całkowitym wykluczeniem jakiegokolwiek precyzyjnej wiedzy o historii i patologii chorób, z których ich zapasy limfy szczepieniowej były pozyskiwane. Byłem tak głęboko wstrząśnięty faktem posiadania tak znikomej wiedzy przez praktyków szczepień w odniesieniu do ospy krowiej i innych źródeł limfy używanej do szczepień, a także sprzecznymi opiniami wiodących autorytetów, zarówno lekarzy, jak i weterynarzy, że zdecydowałem się na samodzielne zbadanie sprawy.”

Po zbadaniu sprawy profesor Crookshank wyraził konkluzję, że ortodoksyjne nauki zwolenników szczepień w tym temacie były całkowicie błędne. Na stronach 465 i 466 w pierwszym tomie

swojej książki napisał: „Niestety, wiara w skuteczność szczepień została w taki sposób na siłę wprowadzona do edukacji praktyków medycyny, że jest wysoce prawdopodobne, iż bezsens tej praktyki stanie się powszechnie uznany już za naszego pokolenia, choć nic nie będzie miało większego wpływu na uznanie dla profesji medycznej i nie da dowodów postępu poczynionego przez patologię i rozwój technik sanitarnych. Jest bardziej prawdopodobne, że kiedy na skutek odnotowywania przypadków ospy prawdziwej i ich izolacji, choroba ta zostanie opanowana, szczepienia znikną z praktyki i pozostaną jedynie ciekawostką historyczną.”

Niestety, nie zniknęły.

Alfred Russel Wallace

Przyrodnik Alfred Russel Wallace, współpracownik Karola Darwina w zakresie teorii doboru naturalnego.

Spod pióra Wallace'a wyszły znane antyszczepieniowe pamflety „Szczepionki okazały się nieskuteczne i groźne” (1885), „Szczepionki to oszustwo, a zmuszanie do nich to przestępstwo” („Vaccination a Delusion; Its Penal Enforcement a Crime”, 1898) i „Krótki wybór dowodów, że szczepionki nie zapobiegają ospie, lecz w rzeczywistości zwiększają zachorowalność na nią” (1904), swego czasu wywołujące niemałe zamieszanie i znacząco osłabiające pozycję zwolenników szczepień.

Wallace został zaproszony do Królewskiej Komisji, lecz odmówił członkostwa, występując wyłącznie w charakterze świadka. Jego słowa, jako uczonego światowej sławy, wypowiedziane podczas zeznań, zasługują na uczynienie ich mottem każdej książki medycznej: „Wolność jest ważniejsza niż nauka”.

Lew Brazoł

Znany rosyjski lekarz homeopata Lew Brazoł, autor

opublikowanej w 1884 roku broszury „Rzekoma korzyść i faktyczna szkoda szczepień przeciw ospie”.

Znany był z ciętego języka w stosunku do rosyjskich propagatorów szczepień. Napisał na przykład: „Nie mogę pominąć milczeniem kolejnych kwestii samorządowych «o najlepszej organizacji szczepienia przeciw ospie za podatki obywateli». Spośród wszystkich rodzajów rozrzutności i niegospodarności, ta jest najbardziej obrzydliwa i bezmyślna: wydawanie codziennie milionów oblanych krwią i potem pieniędzy ruskiego narodu na pozbawianie go zdrowia, życia, i jeszcze zastanawianie się, jak najlepiej pozbawić go tych świętych i nietykalnych praw do własnych drogich pieniędzy”.

Jest również autorem tego cytatu: „Państwo nie ma prawa poświęcać ani jednego człowieka nawet w celu ratowania milionów, gdyż każda jednostka jest niezwykle cenna i warta równie wiele co milion innych. Narażanie człowieka na operację, która w najlepszym wypadku nie przynosi żadnej korzyści, zaś w wielu innych zagraża zdrowiu i życiu, to akt nieuprawnionego zamachu na wolność jednostki, zamachu nieusprawiedliwionego nawet z punktu widzenia bezpieczeństwa poszczególnych osób”.

Ponieważ zawsze akcja rodzi reakcję, osoby zmuszane siłą do szczepień, a potem stykające się z powikłaniami, zaczęły w sposób bardziej zorganizowany bronić się przed terrorem państwa, co jest jak najbardziej zrozumiałe. Ich racje potwierdza fakt, że mimo niemal powszechnej wyszczepialności społeczeństwa brytyjskiego, ospa prawdziwa wcale nie znikła, lecz pojawiały się kolejne epidemie, jak na przykład ta z lat 70. XIX wieku, w której na ospę prawdziwą zmarło ponad 42 000 ludzi.

Jednocześnie ludzie kierujący się własną logiką i odmawiający szczepień członków swych rodzin byli wyszydzani i karani. Przykładem niech będzie historia Charlesa Washingtona Nye, właściciela sklepu w Chathan. Jego dwójka dzieci zmarła

wkrótce po zaszczepieniu przeciw ospie prawdziwej, w związku z czym odmówił szczepienia trzeciego dziecka. Właśnie za to sześciokrotnie zapłacił grzywnę, a także raz odbył karę więzienia. Kiedy Charles Smallman z Rochester został wezwany przed sąd hrabstwa Kent w 1882 roku za odmowę szczepienia dzieci, wyjaśnił sędziemu, że jego najmłodsze dziecko zmarło po szczepieniu. Sędzia John Nite odpowiedział mu: „Nawet jeśli tak jest, to w ustawie nie ma nic na ten temat”. Z kolei robotnik Thomas Kay został ukarany grzywną i skazany na więzienie przez sąd w 1872 roku, nie zdążywszy nawet otworzyć ust i wytłumaczyć, że dziecko, którego zdrowie rzekomo „lekceważył”, już od trzech lat leży na cmentarzu. Jaki stosunek do szczepień wywoływały w społeczeństwie historie podobnego typu?

Ruch antyszczepionkowy przybierał w związku z tym na sile, a szczególną jego ostoją stało się angielskie miasto Leicester. Lecz żeby było śmieszniej, właśnie w niezaszczepionym Leicester ofiar ospy prawdziwej było najmniej w porównaniu do reszty totalnie zaszczepionych miast angielskich.

Fascynująca historia pierwszych lat szczepień, opisana w książce Aleksandra Kotoka, udowadnia jedno – ruchy zwolenników wyboru i przeciwników penalizacji czy karania osób nieszczepiących (nazywanych przez zwolenników szczepień masowych zarówno wtedy, jak i obecnie ruchami antyszczepionkowymi) to nie domena naszych czasów. ONE BYŁY OBECNE ZAWSZE.

Bo tak długo, jak państwo wkracza w obszar osobistych decyzji obywatela, zarządzając każdym jego ruchem, nawet jeśli dotyczy on ochrony jego zdrowia osobistego, wybranych metod profilaktyki, czy zdrowia jego rodziny, mamy do czynienia z elementami totalitaryzmu.

Po długich latach walki o wolność wyboru szczepienia w Anglii przestały być obowiązkowe i tak jest do dziś. Tymczasem Polska nadal czerpie w tej materii z tradycji ustroju totalitarnego

odziedziczonego po wpływach ZSRR (łącznie z anachroniczną szczepionką BCG podawaną w pierwszych dniach życia dziecka). Z tą różnicą, że w prawie Federacji Rosyjskiej istnieje już od czasów Jelcyna zapis o możliwości odmowy szczepień. A w naszym niby demokratycznym kraju – nie.

Zastanówmy się więc raz jeszcze:

Czy tak powinno być w wolnym kraju, jakim jest Polska?

Autorstwo: Rafał Winiarek

Źródło: PrawdaoSzczepionkach.pl